Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 279. Lwów, Sobota dnia 26. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpareli. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 50 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 100 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. nd. pryw. i matr. od wyrazu 20 Mk. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po zecie 130 Mkp.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Ogłoszenia zagrania, o 100% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

O nowych bożków endeckich.

Każdy, kto był na G. Śląsku w czasie plebiscytu i w ciągu ostatniego powstania górnośląskiego miał możność przyjrzenia się zbliska nie tylko oficjalnemu aparatowi naszej roboty plebiscytowej, lecz także robocie bezimiennej a nader ciężkiej prowadzonej z prawdziwem zaparciem się tak przez robotników górnośląskich jak i przez garstkę ofiarnych idealistów, przybyłych z Polski. Można było stwierdzić, ile pożytecznej inicjatywy i wysiłków, obliczonych na pomyślność wyniku plebiscytu rozbijało się o krótkowzroczność lub nieumiejętność oficjalnego naszego aparatu plebiscytowego w postaci Pol. Kom. Pleb. z p. Korfantym na czele. Wielki trud powstania i jego organizację podjęły właśnie żywioły bezimienne, napotykając tak w przygotowaniu ruchu, jak i w jego przeprowadzeniu na tysiączne przeszkody ze strony oficjalnych przedstawicieli Pol Kom. Pleb. i p. Korfantego. Rzeczy te były i są ciągle jeszcze zbyt delikatnej natury tak ze względów zewnętrznych, jak wewnętrznych, by z bogatego materjału, jaki jest do rozporządzenia, można było robić użytek szerszy. Rozumieli to wspomniani bezimienni pracownicy i milczeli choć zdawali sobie sprawę z tego, że z ich cichego, ofiarnego trudu kto inny będzie zbierał niezasłużone wawrzyny. Zauważył jednak raz jeden z kierowników powstania, że gdyby komuś kiedyś zachciało się z przebiegu plebiscytu i powstania kuć kapitał dla celów partyjnych i wić wawrzyny na głowy tych, których sie upatrzyło jako partyjne tarany, to trzeba będzie wprowadzić na łamach prasy polskiej stałą rubrykę „Pod światło". Pod światło to, co się chce zaciemnić i pod właściwe światło to, co w blaskach zorzy chce partyjnictwo przedstawić. Nie spodziewałem się, że pomysł autora rubryki „Pod światło" trzeba będzie już teraz wprowadzić. A jednak zanosi się na to, bo od pewnego czasu partyjnictwo z ofiarnego trudu ludu górnośląskiego, z wysiłków bezimiennych bohaterów, chce stworzyć legendę o jednej osobistości, której właściwych zasług nikt nie myśli zaprzeczać, której jednak liczne błędy są znane, choć nie wyświetlone dotychczas. Próby tej legendy stwierdza się w szeregu artykułów najświeższych w prasie ND. Nie trudno zorjentować się w zakulisowych zamiarach, jakie partyjnictwo endeckie chce na tem tle realizować.

Uderza zwłaszcza następstwo w poruszeniu legendy o Korfantym po zaciekłej kampanji przeciw Naczelnikowi Państwa. Przegląd poszczególnych bożyszcz endeckich musiał wypaść ujemnie, skoro zdecydowano się forsownie torować drogę do władzy Korfantemu, który w określeniu swej przynależności partyjnej miał krótki okres wątpliwości taktycznych. Za kulisami dokonano już widocznie stosownego paktu i podziału ról. Przekonano się, że dawne wielkości endeckie nie posiadają walorów, któremi by można pociągać masy, upatrzono sobie tedy p. Korfantego, z którego nazwiskiem bieg wypadków złączył nazwę G. Śląska. Wynik naszej walki o ten kraj chce endecja położyć na karb właśnie p. Korfantego.

Zbrodnicza agitacja p. Zamorskiego w Ameryce.

Oszczercza broszura uwłaczająca czci armji polsk. i Naczelnikowi Państwa.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Ze strony P. S. L. wpłynął do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie **antypaństwowej agitacji pos. Zamorskiego.** We wniosku tym czytamy:

Poseł Jan Zamorski wydał w bieżącym roku broszurę, nakładem „Dziennika Narodowego" w Chicago, w której pod osłoną walki z socjalistami **uwłacza czci armji polskiej.** Przedstawia on Naczelnika Państwa jako **zdrajcę ojczyzny, tajnego sojusznika Niemców i zakapturzonego bolszewika.** W tej broszurze p. Zamorski nazywa całą wyzwoleńczą walkę w r. 1914 i nast. **akcją bandytów i rzezimieszków.** Podczas wojny z bolszewikami — według słów p. Zamorskiego — oficerowie albo **przechodzili na stronę bolszewicką,** albo też **szerzyli zamęt i popłoch** po to, by bolszewików przepuścić przez Polskę do Niemiec. P. Zamorski oskarża dalej Naczelnika Państwa, że **w porozumieniu z Niemcami** dał się wywieść do **Magdeburga,** że Lwów chciał oddać Rusinom, a Wilno Litwinom. W końcu pos. Zamorski oskarża Piłsudskiego, że jest przyjacielem bolszewików, **a wojnę prowadził** tylko dla zdezorganizowania kraju.

W konkluzji swej wnioskodawcy dodają:

1) Zważywszy, że agitacja p. Zamorskiego **podkopuje zaufanie Polonji amerykańskiej do Polski i uniemożliwia lokatę polskiej pożyczki w Ameryce,** przez co wyrządza ogromną szkodę interesom państwa,

2) że oszczerstwa pos. Zamorskiego, rzucane na wojsko i Naczelnika Państwa są **jawną zdradą** i wyzyskiwane są przez wrogów Polski tak w kraju, jak i za granicą dla przedstawienia nas jako państwa komunistycznego, zgniłego i nie mającego przyszłości,

podpisani stawiają wniosek nagły: Sejm wzywa Marszałka, aby zwołał sąd marszałkowski, celem rozpatrzenia sprawy i **wydania wyroku** w sprawie zbrodniczej agitacji p. Zamorskiego, jako oskarżonego o czyny nie licujące z godnością posła polskiego.

Rokowania polsko-niemieckie w Genewie.

Dwa pierwsze posiedzenia.

Genewa. (PAT.) Po drugiem posiedzeniu konferencji, wydano następujący urzędowy komunikat: Decyzja rady Ligi narodów w Genewie, zatwierdzona przez sprzymierzone mocarstwa, przewiduje układ pomiędzy Polską i Niemcami, mający uregulować stosunki na czas przejściowy na Górnym Śląsku, oraz sprawę mniejszości narodowych. Pierwsze posiedzenie niemiecko-polskiej konferencji odbyło się pod przewodnictwem p. Calondera. Niemcy zastępowali b. min. Schiffer, sekr. stanu Lewald i hr. Schulengurg z min. spr. zagr. — Polskę zaś upełnom. pos. Kaz. Olszowski, radca leg. Perłowski i sekr. deleg. Kramsztyk. Po kilku słowach powitania przez generalnego sekretarza Ligi narodów, sir Drumonda Calonder. otworzył pierwsze posiedzenie dłuższem przemówieniem, w którem scharakteryzował zadania rokowań. Odpowiedzieli mu delegat polski Olszowski i niemiecki Schiffer. Obaj przedstawiciele w przemówieniach swoich położyli nacisk na to, że przystępują do rokowań w duchu jak najdalej idącego pojednania i w tem poczuciu, iż nietylko oba kraje, lecz cały świat zainteresowany jest ostatecznem rozstrzygnięciem kwestji, jakie się wyłoniły na tle podziału Górnego Śląska. W sprawie postępowania przy rokowaniach odbyły się wstępne narady. Przedłożona przez Olszowskiego propozycja przyjęta została jako podstawa do rokowań. Następnie konferencja badała kwestję podziału pracy pomiędzy różne podkomisje, oraz kwestję, gdzie podkomisje te mają obradować. Dalsze obrady odroczono do jutra.

Wmawiając społeczeństwu, żeśmy sprawę górnośląską wygrali, „wygrana" chce endecja szermować jako nowym argumentem zasług swoich „wielkich mężów". Zarysowane uboczne cele akcji „O Korfantego" zbyt wiele kryją niebezpieczeństwa dla spokoju wewnętrznego państwa, by już na nie teraz nie zwrócić uwagi, by nie wprowadzić legendy pod światło, gdyby dalsze próby jej gruntowania pojawić się jeszcze miały.

En.

—oo—

Dlaczego układ czeski nas nie zadawala.

SPRAWA GWARANCJI GRANIC POLSKICH

Rezolucja uchwalona przez kongres P. S. L. w Warszawie domaga się odłożenia ratyfikacji układu polsko-czeskiego do czasu załatwienia sprawy cieszyńskiej oraz formalnego uznania przez Czechosłowację naszych granic wschodnich, ustalonych przez traktat ryski. Rezolucja ta podyktowana przez dobre zrozumienie interesów państwa, wyraża uczucia ogółu narodu polskiego, który uważa, że sprawy polskie w czasie rokowań polsko-czeskich nie były dostatecznie bronione.

Zwolennicy ślepi układu z Czechami w każdej krytyce widzą intrygę niemiecką. Zarzut śmieszny, gdyż właśnie jeśli chcemy, aby układ z Czechami był skuteczną bronią przeciw Niemcom, trzeba te broń odpowiednio przygotować i być pewnym, że nie odwróci się ona przeciw nam i zamiast wzmocnić, nie osłabi nas.

Choć uważamy, że między Polską a Małą Ententą w pojęciu p. Benesza nic wspólnego być nie może prócz niedopuszczenia Habsburgów a z nimi Niemców nad Dunaj, jednak pewne porozumienie z poszczególnemi państwami, sąsiadującemi z Polską jest konieczne. W zasadzie zatem uważaćby można układ z Czechami za krok dodatni, zastanowić się wypada, czy ten moralny plus nie jest tylko złudzeniem wobec tego, że Polska w traktacie p. Skirmunta zobowiązuje się do ofiar, że nie zyskuje nic, a Czechy wszystko. Wszystkie zaś bez wyjątku pisma polskie, nawet najzażartsze pisma czecho- t. zn. ruso-filskie stwierdziły to, co tylekroć podkreślaliśmy, że ugoda ta ci była bardziej Czechom potrzebna, niż Polsce, a ci za nią niczem nie zapłacili.

Co bowiem daje traktat jednej, a co drugiej stronie? Tak samo brzmiące artykuły układu inaczej tłumaczą się dla Polski, inaczej dla Czech. Doświadczeni politycy czescy, ważący każde słowo wiedzą o tem, że Polacy, zwracający uwagę raczej na ogólną treść artykułów zwykli nie dostrzegać niebezpieczeństw, kryjących się w sformułowaniu tekstów dyplomatycznych.

Układy polityczne, o ile nie chodzi o zwyciężonych i zwycięzców zawierane być muszą na zasadzie równych z równymi i żadna strona eksploatowana być nie może. Zasada ta nie została zachowana przy układzie polsko-czeskim. Składa się ona z trzech części: 1) z ugody politycznej, 2) ustępstw politycznych i 3) ugody handlowej.

W ugodzie politycznej rozróżnić należy zasady polityczne i zastosowania praktyczne. Możliwa do przyjęcia formalnie jest ona wtedy, jeśli te dwie zasady będą uznawane przez oba państwa. W tym wypadku zasadą są traktaty pokojowe, gwarantujące stan posiadania obu państw. Czy jednak oba państwa mają te same traktaty na myśli? Ośmielamy się twierdzić, że nie. Dla Polski gwarancja granic to traktat wersalski i ryski, dla Czech Wersal, St. Germain, Trianon, Spaa. Traktatu ryskiego Czesi nie uznali. Traktatów zaś w St. Germain i Trianon, fałszywie i z krzywdą dla Polski określających granice południowe Polski, Sejm nasz nie ratyfikował i ratyfikować nie może.

Co w tym wypadku znaczy „wzajemna gwarancja granic"?

Jaskrawe światło rzucają na czeskie zrozumienie tego punktu zarówno artykuły prasy czeskiej, jak i oświadczenia czeskich mężów stanu. W pierwszej chwili, jakby na dany znak mistrzowskiego kapelmistrza, podniosły się równocześnie w prasie czeskiej, jak i w prasie ruskiej i rosyjskiej biadania, że Czechy zerwały z Rosją, że poświęciły jej interesy dla Polski, było to obliczone za zasugestionowanie opinji polskiej i narzucenie jej fałszywego, złudnego tłumaczenia traktatu, dostrzegania w nim gwarancji, których nie zawierał. Obecnie maska spada — dla Czechów art. 1 jest przesądzeniem sprawy cieszyńskiej, spiskiej i orawskiej, wyraźnie objawia się to w mowach posłów czeskich w parlamencie praskim, którym nie przeczy p. Benesz, w oświadczeniu Kłofacza i jego prasy. Nie lękają się również rozwiewać złudzeń co do gwarancji polskich granic wschodnich. Już cała Kłofaczowska prasa wyraźnie zastrzega, że stosunek Czech do Rosji nie uległ zmianie, obecnie p. Benesz dla uspokojenia opinji publicznej czeskiej oficjalnie oświadczył to samo. Jesteśmy zatem ostrzeżeni.

Jedyną podstawą układów uznaną przez oba państwa jest traktat wersalski — zatem gwarancja dotyczy tylko granic polsko-niemieckich (czy do tego nam Czech potrzeba?). Na wschodzie nie uznając traktatu ryskiego, a uznając krzywdzące Polskę traktaty St. Germain, Trianon, Sevres, otwierają Czesi pole interpretacji zgoła nam wrogiej. Niebezpieczeństwo kryje się w tem, że żądają od nas uznania tych traktatów, na których opiera się stan posiadania Czech. Uznanie ich na zachodzie zgotowaćby mogło nam niespodziane tłumaczenie przez Czechy artykułów tych traktatów, odnoszących się do wschodnich i południowych naszych granic.

Zasada umowy politycznej musi być jasno postawiona, terytorjum gwarantowane jasno określone, a określenie to uznane jednoznacznie przez oba państwa, inaczej o żadnej ugodzie politycznej mowy być nie może; w takim stanie rzeczy Sejm musi odrzucić tę pseudo-gwarancję granic, która jest wielkim politycznym szantażem.

Można jednak wejść w porozumienie polityczne bez wyraźnej gwarancji granic, widzimy to w praktyce między Francją a Polską. Możnaby zatem przyjąć drugą część ugody politycznej, proponowanej przez p. Skirmunta, tj. zastosowanie praktyczne porozumienia, po uprzedniem, dokładnem zbadaniu przez Sejm, o ile interesy Polski i Czech mogą być zgodne w tej dziedzinie.

L. C.

—oo—

Z życia Niemiec.

GŁODOWE MANIFESTACJE KOMUNISTÓW.

130 komunistów więzionych za działalność antypaństwową w Lichtenburgu, rozpoczęło głodówkę, a równocześnie posłowie komunistyczni wnieśli interpelację do sejmu Rzeszy i sejmu pruskiego w sprawie ogłoszenia amnestji dla uwięzionych. W czasie dyskusji sejmowej przyszło do ostrej wymiany zdań w sejmie Rzeszy, a dyskusja nad tą samą sprawą w sejmie pruskim doprowadziła nawet do formalnej burdy. Mimo wszystko amnestji nie uchwalono, wydelegowano tylko komisję poselską, która miała się udać do Lichtenburgu, ażeby sprawę zbadać naocznie. W czasie dyskusji niezawiśli socjaliści stanęli po stronie komunistów wbrew uchwałom goerlickim, miszcząc się na Scheidemanowcach za to, że oni odważyli się wejść do rządu pruskiego na spółkę z demokratami i ludowcami Stresemanna.

Wogóle komuniści korzystając ze zwrastającej z dniem każdym drożyzny, nowych projektów podatkowych, odpaństwowienia kolei, okazują coraz to większą agresywność wobec rządu. Głodówka w Lichtenburgu, zainicjowana prawdopodobnie przez przewódców komunistycznych, miała być tylko punktem zaczepnym do ich akcji. Komuniści niemieccy sondują na razie teren, ażeby się przekonać, jaka rozporządzają siłą.

NIEMIECKIE KŁOPOTY KOLEJOWE.

W Niemczech na porządku dziennym jest obecnie sprawa „odpaństwowienia" kolei, którego

---

ANDRZEJ STRUG 37

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Lubił zmienne barwy morza, jego czerń, szafirową, zieloność i jego błękity. Lubił po nocy płomyki palące się na grzbietach fal. Lubił patrzeć na białe pasma pian, gdy podczas przypływu lub w czasie wichru ocean rozbijał się o skaliste brzegi lub zalewał rafy i płaskie pola piasku i żwiru. Nie sięgał aż do niego potężny głos żyjącego morza, jednak on wiedział, że obszar ten żyje i czuwa. Ocean dba o jego spokój. On strzeże go i chroni wiernie.

Pewnego dnia, ocknąwszy się z drzemania ujrzał na horyzoncie dziwną chmurę. Znał obłoki, ławice mgieł i chmury morza. Widywał nieraz i chmury czarne, burzowe. Ale ta była niepomiernie długa, cienka, rozciągnięta i prosta, jak strzała. Nie rwała się na pasma, nie skręcała się w obłoczki, ciągnęła się czarnym sznurem wśród jasnej pogody i stała uparcie.

Zerwał się w niepokoju i patrzył z przerażeniem na dziwne zjawisko. W skołatanym, zrujnowanym mózgu burzyły się dziwne przeczucia, półmyśli. W trudzie i bólu wydzierało się coś z pamięci, jak z grobu. Coś było... potem nie było. A teraz, teraz znowu ma być? Litości!

Wnet z okropnego strachu zrodziła się zajadła nienawiść ku czarnej chmurze. Jorg wygrażał jej pięściami, zgrzytał zębami we wściekłości, ryczał bez słów, jak zwierz rozżarty.

Wiedział, że wróg jest daleko. Ale wiedział i to, że choćby się nawet nie zbliżył, choćby odszedł i nie pokazał się więcej, to i tak grozić mu już będzie wiecznie. Może rozwieje się straszna czarna chmura, ale bać się jej trzeba będzie już zawsze. Jej wspomnienie będzie przeszkadzało, odbierze co najważniejszego, zepsuje smak owoców, przygasi słońce i wszystkie barwy... Odtąd będzie inaczej, źle...

Więc porywał kamienie i ciskał ku czarnej chmurze, ciskał zajadle i wytrwale. Wreszcie padł z umęczenia nie odpędziwszy wroga.

A daleki parowiec, który zmylił swą drogę lub zagnany przez orkan puścił się był na nieodwiedzane wody, szedł sobie dalej kędyś ku swojemu celowi, do którego portu, na jakimś brzegu, wiozący ludzi, dźwigający bogate dobro, owoc pracy i krzywdy, cel zysku handlarzy, a użycia dla tych, których na to stać, żeby zapłacili.

Szedł statek przez pustynię wód, pracowały jego maszyny, walił kłębami dymu z palenisk i rozścielał się na jasnem niebie w czarne pasmo, długie na wiele mil. Zdaleka, bokiem mijał wyspę, nie wiedząc o niej. Tylko dymem swoim oznajmiał się dalekim przestworzom, niezmiernym, niezranym głębinom oceanu.

Przeszedł, poszedł, wyrównały się za nim wody, które rozorał swym ciężkim kadłubem, zaginął ślad jego oddechu — rozwiały wreszcie wiatry czarne pasmo dymu. A zdziczały w samotności niegdyś człowiek, przerażony w stachu długo jeszcze, przez wiele wiele dni patrzył w tę stronę wściekłemi oczami i truchlejąc przed nieznanym wrogiem od czasu do czasu warczał głucho, chrapliwie, gdy przypominał złowieszcze czarne pasmo na czystym błękicie horyzontu.

Stało się wreszcie tak, że przestwór wód tak ukochany, ten tajemniczy sojusznik i obrońca zaczął go trwożyć i gnębić. Ciężko było co dnia, co świtu biedz na cypel skały, skąd był widok na morze i wpatrywać się trwożnie w dal i wypatrywać wroga. Przykro było nawet nie widząc wody wiedzieć, że gdzieś tam czai się możliwość powrotu tej chmury, a z nią — czegoś najstraszniejszego...

Już nie przebywał na swoim cyplu. W jego mózgu już świtał trudny zamiar pozbycia się raz na zawsze obrazu niebezpiecznego żywiołu. Zdradziła go siła opiekuńcza. Słaby, bezbronny szukał mozolnie ucieczki i obrony. Już dawno nie widział morza, ale nie dało się zapomnieć, że dość jest pójść tu lub tam, wdrapać się na znajomą wyniosłość, by zdradziecka potęga wyirzała nagle z za zbitej ściany drzew i groziła, dręczyła swoim ogromem.

Któż to wie -- a może tam znowu stoi na horyzoncie czarna straszna chmura, zwiastun nieszczęścia?

(C. d. n.)

domagają się przemysłowcy. Rząd jest w położeniu bardzo kłopotliwem, albowiem z jednej strony potrzebuje przemysłowców do akcji kredytowej na rzecz państwa, a z drugiej kolejarze grożą represjami wrazie t. zw. „odpaństwowienia" kolei. W ostatnich dniach jednak rząd zrezygnował z projektu przemysłowców i postanowił koleje nadal zatrzymać pod swoim zarządem. Oświadczył to przedstawicielom prasy minister kolei Groener. Wprawdzie rząd ma 60.000 personalu za dużo, jednak przez odpowiednie uregulowanie czasu pracy, podniesienie taryf i reformę administracji ma nadzieję, że uda mu się zmniejszyć deficyt i uniknąć konieczności „odpaństwowienia" kolei.

—oo—

Ze spraw ruskich.

Akt łaski Nacz. Państwa dla huculów. Rozprawa przeciw huculom, oskarżonym o współudział w rozruchach, wywołanych na Huculszczyźnie przez agitatorów petruszewyczowskich w kwietniu r. 1920, o zdradę główną i spisek przeciw sile zbrojnej państwa itp. nie przyszła do skutku. — 20 bm. nadszedł do Kołomyji telegram z dekretem abolicyjnym Naczelnika Państwa dla oskarżonych w liczbie 255 osób. Większa część obwinionych pozostawała na wolnej stopie: w więzieniu sądu kołomyjskiego przebywało jeszcze 31 osób. W więzieniu zatrzymano tylko dwóch włościan, podejrzanych o rabunki.

—oo—

Jeszcze o aresztowaniach nad Zbruczem.

(Korespondencja własna.)

Skała, 22. listopada.

Treścią korespondencji ze Skały, zamieszczonej w piśmie naszem d. 21. XI., zainteresował się po swojemu „Wpered" z d. 23. bm., omawiając ją pod charakterystycznym tytułem: „Tajemnicze aresztowania". Pominięcie nazwisk aresztowanych i sposób ujęcia naszej korespondencji ze Skały, skłoniły „Wpered" do zaryzykowania, celowego zresztą, domysłu, że wspomniane aresztowania zapewne mają związek z wypadkami za Zbruczem. Upatrzył sobie w tem „Wpered" „materjał do dyskusji na temat, obecnie nie dozwolony".

Opierając się na uzupełniających informacjach naszego korespondenta ze Skały, możemy zaspokoić domyślną ciekawość „Wperedu", wietrzącego jakąś zakordonową intrygę, że wspomniane przez nas aresztowania nie mają żadnego związku „z wypadkami za Zbruczem", tem samem więc odpada, ciekawy zresztą skądinąd, „temat do dyskusji".

W uzupełnieniu naszej korespondencji podajemy, że w położeniu aresztowanych niewinnie obywateli-Polaków nie zaszła dotychczas żadna zmiana na lepsze, mimo, że tak sąd w Czortkowie, jak i sąd apelacyjny we Lwowie otrzymały stosowne informacje, które winne były skłonić do przyspieszenia załatwienia sprawy aresztowanych na skutek prowokacyjnego donosu. Dalsze trwanie wspomnianego stanu rzeczy zmusi zainteresowanych do porzucenia dotychczasowego powściągliwego tonu w omawianiu sprawy i spowoduje dalsze interpelacje odnośnych czynników.

Esk.

Przegląd światowy.

POWSTANIE W KARELJI.

Biuro pras. poselstwa sow. wyjaśnia następująco sprawę powstania w Karelji:

W październiku rb. zbrojne oddziały fińskie napadły na Karelję i wkroczyły do gminy tungudzkiej, t. zn. do najbardziej bezludnej i pozbawionej wszelkiej komunikacji miejscowości. Oddziały te, zachowawszy łączność z Finlandją, miały możność rozpowszechniać stąd wiadomości o swojem wtargnięciu, podczas gdy w stolicy Karelji — Petrozawodsku nic jeszcze z powodu odosobnienia tych terenów nie wiedziano o zaszłych wydarzeniach. Niewątpliwe rezultatem tych informacji są pogłoski o powstaniu w Karelji.

NEUTRALIZACJA WYSP ALANDZKICH.

Konwencja, dotycząca neutralizacji wysp Alandzkich podpisana została 20. października br. Konwencja jest uzupełnieniem konwencji z r. 1856, zawiera jednak cały szereg bardziej szczegółowych punktów. Finlandja nie ma prawa utrzymywać sił zbrojnych na wyspie w czasie pokoju, lecz może je wprowadzić czasowo w czasach zamieszek lub wojen na Bałtyku, aby „bronić neutralności wysp". Zależy to jednak od pozwolenia Wydziału Ligi Narodów. Szwecja i Finlandja życzyły sobie, aby wszystkie państwa podpisane obowiązane były do obrony netralności wysp i interwencji w danym wypadku, na wniosek jednak Anglji, Francji i Włoch uchwalono, że w razie niebezpieczeństwa, Wydział Ligi w porozumieniu z odnośnemi państwami na konferencji uprzedniej, poweźmie postanowienia, których wykonanie powierzy poszczególnym państwom. Konwencja zastrzega, że postanowienia jej zachowają swą siłę, choćby na Bałtyku zaszły zmiany i mogą być przedłożone do zatwierdzenia i innym państwom, nie należącym do Ligi, jeśliby się okazała tego potrzeba. W ten sposób Finlandja stara się zabezpieczyć wyspy Alandzkie przed zakusami rosyjskimi.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Osieckiego według referatu p. Wierzbickiego przystąpiła do drugiego czytania projektu ustawy **o jednorazowej daninie państwowej.** Art. 1. przyjęto z poprawką p. Kędziora, że danina ma być użyta częścią na pokrycie deficytu budżetowego, częścią zaś na ufundowanie banku emisyjnego. Następnie przyjęto art. 3, 4, 5 i 6 projektu w brzmieniu proponowanem przez podkomisję, odrzucając wszystkie zgłoszone poprawki.

Komisja prawnicza i administracyjna pod przewodnictwem p. Zygmunta Seydy na wspólnem zebraniu obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy w sprawie **tymczasowych zarządzeń,** dotyczących **zwalczania knowań przeciwpaństwowych** i projektem ustawy i ściganiu przestępstw, zmierzających do przewrotów politycznych.

PROJEKT SĄDU HONOROWEGO.

Warszawa. (PAT). Konwent senjorów rozpatrywał opracowany przez p. marszałka Sejmu projekt postanowień, dotyczących utworzenia sądu honorowego. Projekt ten pomyślany jest jako dodatek do regulaminu i będzie na najbliższem posiedzeniu Sejmu przedstawiony Izbie do zatwierdzenia. Projekt ten obejmuje 9 artykułów.

—oo—

Przed wyborami na Litwie Środk.

Wilno. (ETE). Na posiedzeniu komisji tymczasowej gen. Żeligowski zdał krótki przebieg prac T. K. Rz., stwierdzając znaczny postęp we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Podstawą dotychczasowych dobrych wyników była tolerancyjna polityka narodowościowa. Stan gospodarczy kraju stale się podnosi. Konieczną jest odbudowa pasa przyfrontowego, oraz zabezpieczenie zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy. Najbliższą i najważniejszą kwestją jest doprowadzenie do zebrania się Sejmu wileńskiego. W odpowiedzi na tę mowę p. Meysztowicz stwierdził, że ziemia ta przetrwała zwycięsko najcięższe klęski i prześladowania, nie roniąc nic z polskości. Dziś mamy jedno prawo dla wszystkich i będziemy go strzedz. Skarby naszej kultury stoją dla wszystkich otworem. Pozwolimy ludności przeprowadzić wybory bezstronnie i bez nacisku, uchronimy ją od wszelkiego nacisku zewnętrznego. Pod koniec p. Meysztowicz podniósł zasługi gen. Żeligowskiego.

ODBUDOWA PASA PRZYFRONTOWEGO.

Wilno. (ETE). Rząd polski postanowił przystąpić na wiosnę do odbudowy **pasa przyfrontowego,** asygnując na nią znaczne fundusze. Ludność niezamożna będzie korzystała z pomocy bezpłatnie. Odbudowa obejmie szkoły i kościoły. Oprócz Litwy środkowej, odbudowa objęte zostana powiaty: lidzki, brasławski i wołożyński.

ŻELIGOWSKI MA USTĄPIĆ.

Wilno. (PAT). Gen. Żeligowski zwołał na wczoraj zebranie przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, na którem zawiadomił ich o swojem stanowczem postanowieniu ustąpienia ze zajmowanego obecnie stanowiska. Przedstawiciele wszystkich ugrupowań złożyli generałowi wyrazy hołdu, podkreślili przywiązanie ludności do osoby swego wybawcy, wreszcie wyrazili przekonanie, że mimo ustąpienia generała, łączność z nim Wileńszczyzny nigdy nie będzie zerwana.

—o—

Z konferencji waszyngtońsk.

FRANCJA NIE MOŻE SIĘ ROZBROIĆ.

Waszyngton. (PAT). Delegaci 5 głównych mocarstw badali dzisiaj rano sprawę rozbrojenia na lądzie. Briand w sposób energiczny i stanowczy sprzeciwił się prowadzeniu szczegółowej dyskusji w tej sprawie, oświadczając, że Francja, która musi stawiać czoło niezaprzeczonemu niebezpieczeństwu, może zredukować swą armję tylko wtedy, gdy inne mocarstwa będą z nią dzielić niebezpieczeństwo. Premjer francuski podkreślił, że bez uzyskania takiej gwarancji, ograniczenie zbrojeń francuskich w chwili obecnej jest niemożliwe. Sprawę odesłano do komisji procedury, w skład której wchodzi 5 przewodniczących delegacji głównych mocarstw. Komisja ta ma ustalić raport przeznaczony dla komisji rozbrojeń.

PRZED ODJAZDEM BRIANDA.

Waszyngton. (PAT). Briand przed odjazdem do Paryża po raz ostatni wziął udział w posiedzeniu komisji dla rozbrojeń. W ciągu przemówienia pożegnalnego oświadczył Briand, że uważa sobie za najwyższy zaszczyt, jaki go spotkał w życiu to, iż brał udział w pracach konferencji waszyngtońskiej i podkreślił pomyślne rezultaty praw tej konferencji. Życzliwe w stosunku do Francji oświadczenia złożone publicznie przed całym światem przez delegatów innych mocarstw niezawodnie sprawią, że Europa uczyni nowy wielki krok naprzód na drodze pokojowej. Briand jeszcze raz potwierdził, że Francja dotychczasową 3-letnią powinność wojskową zredukuje do połowy. Odpowiadając Briandowi sekretarz stanu Hughes, wyraził uznanie dla działalności Brianda, oraz stwierdził, że jego odjazd stanowi wielką stratę dla prac konferencji. Hughes zakończył swoje przemówienie zapewnieniem, że Francja nie powinna obawiać się odosobnienia moralnego, albowiem posiada przyjaciół, którzy nie zapominają o tem, iż walczyła ona i cierpiała za sprawiedliwość, a węzły, jakie łączą Stany Zjednoczone z Francją, są w chwili obecnej jeszcze silniejsze, niż były kiedykolwiek.

BRIAND U HARDINGA.

Waszyngton. (PAT). Briand złożył wizytę prezydentowi Hardingowi, z którym przeszło pół godziny omawiał poszczególne sprawy. Wizyta nacechowaną była szczególną serdecznością.

UMOWA JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKA.

Waszyngton. (ETE.) Ostatnio nastąpiło tu podpisanie specjalnej umowy japońsko-amerykańskiej. W umowie tej zagwarantowane zostaną interesy Japonii i Chin w odniesieniu do Szantungu i Portu Artura.

DŁUGI ROSJI.

Gdańsk. (ETE). „The Econom" donosi, że długi Rosji, które częściowo uznał rząd sowiecki, wynoszą 788 miljonów funtów szterlingów.

ANGORA STOLICĄ NOWEJ TURCJI.

Londyn. (ETE). Z Konstantynopola donoszą, że Zgromadzenie narodowe w Angorze wezwało sultana do opuszczenia Konstantynopola i uznania Angory stolicą państwa tureckiego.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 24. bm. zatwierdziła konwencję o bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską i Rumunją, postanowiła przedłożyć sejmowi do zatwierdzenia umowę zawartą dnia 24. zm. między Polską a wolnem miastem Gdańskiem, przyjęła projekt ustawy w przedmiocie opłat od zwierząt domowych, znajdujących się w obrocie handlowym, przyjęła projekt ustawy o pokryciu wydatków na walkę z księgosuszem i projekt rozporządzenia w sprawie podwyższenia w dwójnasób akcyzy od zapałek i zapalniczek, zajmowała się sprawą objęcia majątku po urzędzie zaopatrywania urzędników państwowych i w tym celu uchwaliła: 1) Kapitał pieniężny, jaki pozostaje po zlikwidowaniu urzędu zaopatrywania urzędników państwowych oddać jako kapitał obrotowy we formie pożyczek kooperatywom pracowników państwowych. 2) Ruchomości tego urzędu odstąpić na własność tym organizacjom na warunkach dogodnych, używanie zaś magazynów, sklepów, placów i nieruchomości przekazać im w rozmiarach, które ustali ministerstwo robót publicznych. 3) Przekazanych środków po zlikwidowaniu urzędu zaopatrywania urzędników państwowych kooperatywy używać mają na zaspokojenie potrzeb ogółu pracowników państwowych, a nie jedynie członków kooperatyw. 4) Związek kooperatyw urzędniczych winien zająć się szerzeniem idei współdzielczości wśród pracowników państwowych i wykonywaniem ścisłej kontroli wszystkich kooperatyw urzędników państwowych. 5) Wykonanie uchwały i unormowanie szczegółów polecono komisji, złożonej z przedstawicieli rady ministrów, oraz ministerstw skarbu i aprowizacji. Ustanowionej poprzednią uchwałą rady ministrów komisji w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych, polecono przygotowanie dalszych wniosków w sprawie przyjścia w najkrótszym czasie z pomocą urzędnikom państwowym.

WYJAZD MINISTRÓW NA KRESY.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Ministrowie Michalski i Darowski wraz z prezesem polskiej komisji repatrjacyjnej p. Korsakiem wyjechali na granicę wschodnią dla zbadania warunków, w jakich się odbywa repatrjacja, oraz postępu organizacji i działalności baonów celnych, których zadaniem jest strzedz granic wschodnich.

KONFERENCJE PRZEMYSŁOWCÓW I ROBOTNIKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj zebrali się przedstawiciele przemysłowców i robotników w celu wzajemnej narady z przedstawicielami interesowanego ministerstwa co do ulg dla przemysłu w związku z przeżywanym obecnie kryzysem.

ROKOWANIA FINANSOWE Z CZECHAMI. PRZYBYCIE DELEGACJI CZESKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja czeska, upoważniona do podpisania umowy finansowej z Polską. Delegacja składa się z 4 osób z szefem sekcji dr. Vlasakiem na czele. Delegację na dworcu przyjęli przedstawiciele ministerstwa spraw zagr. i skarbu.

Kierownikiem spraw z polskiej strony bedzie dyrektor departamentu w min. skarbu dr. Bilkfelder. Umowa finansowa, która będzie obecnie podpisana, ma być dopełnieniem podpisanych już umów polsko-czeskich politycznych i gospodarczych.

AKCJA STINNESA W LONDYNIE.

Frankfurt. (PAT). „Frankfurter Zeitung" donosi z Londynu, że Stinnes usiłował wejść w kontakt z ministrami angielskimi, usiłowania jego jednak nie odniosły rezultatu.

NOWY KONFLIKT MIĘDZY RZESZĄ A BAWARJĄ.

Monachjum. (PAT). Pomiędzy rządem Rzeszy i rządem bawarskim przyszło do nowego konfliktu na tle uchwalonej przez sejm Rzeszy kontroli więzień.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Karachana w Warszawie jeszcze niema. Wiadomość o jego powrocie okazuje się fałszywą. Karachan pozostaje jeszcze w Berlinie, poczem przyjedzie do Warszawy, a następnie uda się do Moskwy, skąd — jak nas informują — **nie wróci** już na dawne stanowisko. (Tel. wł.). (G).

P. Stefański i Puławski u premiera. Prezyd. min. Ponikowski przyjął dziś na posłuchaniu polskiego charge d'affaires w Moskwie p. Stefańskiego, oraz charge d'affaires dla spraw polskich przy Ukrainie sowieckiej p. Puławskiego, którzy w tych dniach wyjeżdżają na swe stanowiska. (Tel. wł.). (G).

Poseł łotewski Nuxa przybył wczoraj do Warszawy. Na dworcu witali go przedstawiciele ministerstwa spr. zagran. (Tel. wł.). (G).

Delegacja Związku ziemian kresów wschodnich przybyła do Warszawy i przedstawiła swoje postulaty prezydentowi ministr. (Tel. wł.). (G).

Nowy przedstawiciel Polski w Waszyngtonie. W tych dniach udaje się do Waszyngtonu ks. Jan Woroniecki jako charge d'affaires przy rządzie Stan. Zjedn. Woronieckí zastępować będzie ks. Lubomirskiego, którego dymisja została przyjęta. (Tel. wł.). (G).

Ustąpienie prezydenta Warszawy. Prez. m. Warszawy p. Drzewiecki przesłał pod adresem rady miejskiej rezygnację ze swego stanowiska.

Paskarze warszawscy domagają się ulg w daninie. Do min. Michalskiego zgłosiła się 23. bm. delegacja związku centr. kupców m. Warszawy, skupiającego przedstawicieli najzamożniejszych kupców żydowskich. Delegaci prosili o poczynienie ulg w ściąganiu daniny i ułatwienie kupcom korzystania z kredytu P. K. K. P. Min. Michalski wyraził — wedle „Przegl. Wiecz." — zdziwienie, że kupcy, którzy mieli sposobność poczynić olbrzymie majątki, domagają się ulg, oraz oświadczył, że P. K. K. P. będzie czyniła ułatwienia tym, którzy wydatnie obniżyli ceny.

Druga stolica Jugosławji. Na posiedzeniu rady min. uchwalono, że obok Belgradu będzie Zagrzeb drugą stolicą Jugosławji. Król Aleksander ma tam co pewien czas rezydować.

Układ angielsko-afganistański został podpisany w Kabulu. (PAT).

Przez szkło powiększające.

NOWE PIO-NOWE UKSZTAŁTOWANIE LWOWA.

Skutkiem niewywiezionych dotąd gór śniegu i śmiecia, zalegającego nasze ulice, wygląd Lwowa zmienił się do tego stopnia, że na posiedzeniu geografów uchwalono ustalić i zaopatrzyć nazwami następujące wzniesienia. I tak:

Pasmo wzgórz ciągnących się wzdłuż ul. Łyczakowskiej nazwano pogórzem neumannowskiem wraz z dwoma szczytami Neumandżaro i Sztalorasso.

Nowe powstałe pasma na Krakowskiem otrzymały nazwę Krasu Misterki, zaś wulkan na pl. Teodora: Schleichersankar.

Wzdłuż ulic Kaźmierzowskiej i Gródeckiej ciągną się pasma Kordylierów kołtuńskich, które przechodzą potem w pogórze lwowsko-tomaszowskie.

Debry na ul. Zyblikiewicza nazwano Pendżabem nadpełtwiańskim albo krótko Thullianum.

Góry na ul. Sykstuskiej górnej zowią się górami Magdaleny Pokutnicy i kończą się przylądkiem Zawiedzionej Nadziei koło Politechniki.

Ponieważ erozja nie ustaje, lecz z dnia na dzień ulega ciągłym przekształceniom, przeto komitet geografów uchwalił wydzielić nieustającą komisję, celem wykrywania i oznaczania nowych wzgórz, bagien, wulkanów, jezior odpływowych i bezodpływowych, tundr, pól lodowych, piaskowych, błotnych, śmieciowych itp.

Komisja ma nadzieję, że przy usilnej pracy nowe mapy terenowe będą gotowe dopiero po ukonstytuowaniu się przyszłej Rady miejskiej, która ma się zebrać w następnej epoce, zwanej Pascudjum. Nowa Rada plany te zaaprobuje i wystawi w specjalnie na ten cel zbudowanym gmachu na placu Rybim. **K.**

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Katarzyny p.; gr. kat. Josafata. Jutro rz. kat. Konrada m.; gr. kat. Joana Złotoust. — Wschód słońca 6·53, zachód 3·51.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek „Faust", opera.

W sobotę pop. „Dziady", sceny dramat. w 6 odsłon. A. Mickiewicza — wieczór »Trubadur«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W piątek i sobotę „Nina", sztuka w 3 aktach L. Kampfa.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek i sobotę »Taniec szczęścia«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul Ossolińskich 10.

Program od 21. listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trouām, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wiśniński i inn. 2) „Lady" sketch. 3) „W starym piecu djabeł pali", farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Ursteina (Tikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Winkheima, M. Kentgena i H. Ordonównej. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Pełiat koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą" pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8. w.

We Lwowie.

— (l.) **Uczczenie rocznicy oswobodzenia Lwowa.** Staraniem kandydatek państwowego seminarjum nauczycielskiego odbyły się pod protektoratem dyrektora dr. Nittmana dwa poranki, poświęcone oddaniu hołdu obrońcom Lwowa z okazji trzeciej rocznicy oswobodzenia miasta. Pięknie i artystycznie wykonane poszczególne punkty programu zasłużyły sobie na szczery poklask tłumnie zebranej publiczności. Na program złożyły się między innemi deklamacje pt. „Lwów", „Krew rosi bruki miasta", oraz zbiorowa deklamacja pt. „Dzieci". Z utworów chóralnych: „Obrona Lwowa" F. Nowowiejskiego, „Hymn wolności" W. Friemanna, oraz polonez ze „Strasznego dworu" z towarzyszeniem skrzypiec i fortepianu pod kierownictwem prof. Loeblowej, wypadły doskonale. Czysty dochód z poranku, w kwocie 10.022 mk. przeznaczono na kaplicę Orląt.

— **Kwestja ociemniałych inwalidów w Polsce.** Onegdaj, 22. listopada bawiła we Lwowie znana działaczka społeczna St. Zjednoczonych Miss Winifred Holt, przewodnicząca zasłużonego „New York Association for the blind". Przybyła do Polski celem zbadania stanu opieki nad inwalidami ciemnymi w zamiarze zorganizowania poważniejszej akcji pomocniczej dla tych cichych bohaterów. Byłoby to rozszerzeniem nader ofiarnej działalności tego stowarzyszenia w Europie, które założyło już kilka specjalnych zakładów dla szkolenia inwalidów ciemnych we Francji i Włoszech. Miss W. Holt zwiedziła szkołę inwalidów ciemnych przy zakładzie leczniczo-szkolnym dla inw. wojsk. we Lwowie i krajowy zakład ciemnych. Tegoż dnia p. Holt odjechała. Należy zaznaczyć, iż podczas oględziny zakładu wychowawczego dla ociemniałych dzieci, goście ze wzruszeniem usłyszeli, iż ten najstarszy polski zakład wskutek braku środków znajduje się w tak krytycznem położeniu, iż w najbliższym czasie zostanie zamknięty, o ile społeczeństwo nasze nie przyjdzie mu z wydatną pomocą. Sprawą tą należałoby zainteresować nasz ogół, aby uratować tak niezbędną uczelnię, pragnącej duchowego światła nieszczęśliwej dziatwy.

— **Wieczór autorski Stefana Grabińskiego** zapowiada się niezwykle interesująco. Słowo wstępne na temat twórczości oryginalnego nowelisty i dramaturga wypowie Józef Jedlicz, poczem nastąpi recytacja utworów Grabińskiego przez art. dram. Henryka Barwińskiego. Publiczność pozna dwie niedrukowane jeszcze nowele Grabińskiego z cyklu „Księga ognia". Wieczór odbędzie się we wtorek, 29. bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. o godz. 7.30 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni WP. Poloniecki**ego**.

— **„Dziady" Mickiewicza w teatrze miejskim.** W sobotę po południu i w niedzielę po południu teatr Wielki wystawia arcydzieło Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego. W przedstawieniu bierze udział prawie cały personal teatru. Rolę Konrada dublują pp. Peliński i Tański. Rolę księdza Piotra gra poraz pierwszy p. Barwiński, ponadto w głównych rolach wystąpią:

pp. Rasiński, Rygier, Szkudelski, Melina, Klimontowiczówna, Romanówna, Kwiatkiewiczowa. Pracownie teatralne przygotowały nowe dekoracje. Reżyserował p. Barwiński. Przedstawienie poprzedzi prelekcja p. prof. Maykowskiego. Na sobotnie przedstawienie wszystkie bilety są rozkupione, sprzedaż biletów na niedzielę już się rozpoczęła.

— (l.) **Z żałobnej karty.** Wczoraj popołudniu liczne grono kolejarzy lwowskich i przybyłych z prowincji odprowadziło na cmentarz Łyczakowski zwłoki śp. Adama Hupczyca, st. inspektora kolej., naczelnika ogrzewalni w Stryju. Śp. Hupczyc pracował długie lata we Lwowie, następnie przeniesiony został do Stryja. Do Lwowa przybył dla operacji i tu zakończył życie. Śp. Hupczyc cieszył się wielką popularnością i sympatją wśród kolegów i podwładnych pracowników, czemu dali wyraz dwaj mowcy nad otwartą mogiłą śp. Hupczyca. Cześć jego pamięci!

— **Ceny spadają.** Nareszcie kupcy lwowscy przyszli do przekonania, że muszą obniżyć ceny wszystkich artykułów i niektórzy z nich obniżają już ceny, jak dowodzą tego wystawiane w oknach wystawowych artykuły wraz z podaniem cen. Szczególnie spadają ceny obuwia. Nie wszyscy jednak jeszcze kupcy oswoili się z tą myślą, by wobec zmiany warunków i zwyżki kursu marki polskiej ceny obniżyć. Dlatego należy bezwarunkowo wstrzymywać się z zakupnem tych rzeczy, które na razie nie są niezbędne. W grudniu nastąpić musi znaczna obniżka cen. W niektórych sklepach można już nawet dostać cukier po cenach nieco niższych, aniżeli na kartki. Cena cukru w styczniu spaść ma do 450 mp. za kilo, nie należy więc zakupywać zapasów po cenach obecnych. Cena węgla ma także spaść w grudniu. Cena sukna, płócien itp. obniża się. Urząd walki z lichwą zabrać się powinien z całą energją do paskarzy i nie pozwalać na dalsze wyzyskiwanie ludności.

— **Taryfy kolejowe bez zmian.** Z ministerstwa kolei żelaznych donoszą, iż wobec zamieszczonych w dziennikach wiadomości jednych o podwyższeniu taryf kolejowych, drugich o ich obniżeniu, ministerstwo kolei żelaznych celem ustalenia faktycznego stanu rzeczy komunikuje, że nie zamierza obecnie podwyższać taryf kolejowych zarówno osobowych, jak i towarowych, jak również nie przystąpiło jeszcze do ich obniżenia. Wyjątek stanowi tylko taryfa na wywóz za granicę budulca obrobionego i podkładów, jak również taryfy wywozowe na produkty ropy naftowej (benzyny, parafiny, nafty oczyszczonej i olejów smarowych), które to taryfy ze względu na konieczność podtrzymania naszego eksportu zostaną z dniem 1. grudnia 1921 zniżone na dalszych przestrzeniach o 30 do 40 procent.

— **Konna muzyka wojskowa** wzbudziła wczoraj niebywałą sensację na ulicach miasta. Nasi dziarscy ułani siedząc na siwych bachmatach-tłuściochach, prezentowali się wspaniale. Muzyka szła równo, mimo, że konie przeskakując góry zamarzniętego błota i omijając tramwaje, nie mogły dotrzymać kroku. W oknach pojawiły się setki ciekawych buziaków, które słały koncertantom na koniach soczyste całusy. Rozbawiona tym widokiem publiczność bez różnicy płci, wieku i stanu, odprowadziła ułanów aż do koszar na Łyczakowie.

— (l.) **Wyrok śmierci.** Trybunał przysięgłych któremu przewodniczył radca Mayer, wydał wczoraj w południe wyrok śmierci. Na ławie oskarżonych zasiedli kochankowie: 34-letni Stanisław Zapisecki, gr. kat., kawaler, rolnik i 35-letnia Marja Łabaj, żona rolnika, śp. Seweryna Łabaja. Po wyjeździe męża do Kanady, Łabajowa zawiązała stosunek miłosny z Zapiseckim, zdrowym, przystojnym mężczyzną, a gdy Łabaj powrócił do rodzinnej wsi Wolświni, postanowili oboje pozbyć się go na zawsze. Plan sprytnie ułożono. Łabajowa namówiła męża, aby szedł z nią na sianożęć. Łąka ich znajdowała się w pobliżu lasu i była zalana wówczas wielkimi opadami. Mąż posłuchał. Idąc przez las, Łabajowa zaproponowała mężowi odpoczynek. I na to się zgodził. Wygodnie spoczął na murawie, podparłszy głowę obu rękami, a tymczasem czuła żona wziąwszy od męża scyzoryk, obcinała sobie paznokcie u nóg. Za krzakiem czatował Zapisecki i nagle wypalił z karabinu. Kula przeszyła szyję na wylot, Łabaj skonał na miejscu. Morderca i jego kochanka wzięli się teraz do uprzątnięcia śladów zbrodni. Zakopano kapelusz, trupa zaś zaniósł Zapisecki na łąkę i wrzucił do wody, w przekonaniu, że woda uchodząc z łąki do pobliskiego Bugu, zabierze trupa.

Oboje oskarżeni przyznali się do czynu. Zapisecki tłumaczył się jednak, że namawiała go do czynu Łabajowa i upiła go, ona zaś twierdziła, że cały plan mordu on wymyślił. Sędziowie zatwierdzili werdykt 12 głosami. Zapiseckiego uznano winnym zbrodni morderstwa i skazano go na karę śmierci przez powieszenie, Łabajowa zaś, jako współwinna zbrodni tej przez nakłanianie, skazana została na 8 lat ciężkiego więzienia. Oskarżał prok. dr. Paklikowski. Skazani przez usta obrońców zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

— **Aresztowanie waluciarzy we Lwowie.** Policja lwowska odbyła onegdaj rewizję w kantorze braci Bernarda i dra Alfreda Grünbauma i skonfiskowała tam obce waluty. Grünbaumów aresztowano i odstawiono do sądu. Odpowiadać oni będą za działanie na szkodę państwa. Policja ustaliła, że kantor Grünbaumów miał zezwolenie na zakupno obcych walut na rzecz Polskiej Kasy Pożyczkowej, nie wykazał jednak dotychczas żadnych transakcji pomimo, że od przeszło roku dokonał obrotów bardzo znacznych, specjalnie w dolarach i lejach rumuńskich.

— **Obfita obława.** Wczoraj przedpoł. otoczył powtórnie zwarty łańcuch policjantów ośrodek geszefciarstwa żydowskiego: ul. Legionów, Rejtana i św. Stanisława. Na dany znak łańcuch się zawarł i poniósł swą zawartość na inspekcję policji. Tutaj doliczono się aż 53 sztuk w olbrzymiej części zawodowych handlarzy walutą. Po odebraniu obcych walut i skontrolowaniu dokumentów, wypuszczono przerażoną zgraję na ulicę.

— **Włamanie do piwnicy i sklepu.** W godzinach nocnych dnia wczorajszego wślizgnęli się nieznani złodzieje do składu ubrań Adolfa Wolischa przy ul. Skarbkowskiej l. 5. i dokonali kradzieży wśród ciekawych perypetyj. Przez sień weszli do piwnicy, rozbili kłódkę i znaleźli się w przedziale piwnicznym tuż pod sklepem położonym. Stąd wydostali się okienkiem piwnicznym z powrotem na rozbity bruk ul. Skarbkowskiej, wyrwali deski, zakrywające okna sklepowe i wynieśli z magazynu stos ubrań do poprzednio opuszczonej kryjówki w piwnicy. Tu przebrali się natychmiast w skradzione ubrania i zbiegli z większą częścią łupu. Wartość uniesionych ubrań przekracza kwotę 600.000 mk., zaś porzuconych w piwnicy 267.000 mk. W parę godzin później zawiadomione organa policyjne, przytrzymały na pl. Solskich notowanych złodziei Marjana Kasprzyka, Leona Sobolewskiego i Piotra Denesa, jako silnie o to włamanie podejrzanych.

— **Okradany sklep.** W sklepie Jonasza Sprechera przy ul. Kazimierzowskiej l. 47. popełniono w ostatnich kilku tygodniach szereg kradzieży naczyń emaljowanych, wartość których ocenia właściciel na 100.000 mk.

— **Kradzież w tramwaju.** W wozie tramwajowym HG. skradziono kupcowi z Lublina Aksmanowi Becherowi, przy wysiadaniu tyłem, portfel z 46.500 mk.

— **Kradzież „Underwoodu".** W firmie „Polblok" przy ul. Batorego l. 36. otworzył złodziej drzwi boczne w parterze i wyniósł maszynę do pisania „Underwood" nr. 68.728—5.

— **Na chodniku** w ul. Słonecznej pośliznęła się Marja Langer i złamała nogę.

— **Kradzieże w pociągach.** Z wagonu towarowego skradziono na dworcu głównym 1 bal materji wartości 300.000 mk.

Na przestrzeni między Sichowem a Lwowem skradziono z pociągu osobowego walizę z rzeczami wartości 130.000 mk., a będącej własnością Stanisława Homularza, kupca ze Lwowa.

— **Aresztowani na dworcu.** Za popełnione kradzieże garderoby i śledzi aresztowano Michała Bekierskiego, Ludwika Sadowińskiego i Adolfa Silbersteina.

— **Okradane mieszkania.** Podczas nieobecności właściciela skradziono z mieszkania Bernarda Sonnenscheina przy ul. Żółkiewskiej l. 123 dwa płaszcze, wartości 100.000 mk. — Z mieszkania czeladnika piekarskiego Teodora Polytyły przy ul. Unji Lubelskiej l. 11. skradziono garderobę i inne rzeczy, wartości ogólnej 32.000 mk. — Złodziej wyniósł palto, wartości 50.000 z mieszkania Adolfiny Walter przy ul. Grotgera l. 7.

— **Aresztowany oszust.** Konwojent biura spedycyjnego Henoch Segal aresztowany został za popełnione oszustwo na szkodę Ozjasza Grünbauma. Kwota pobrana przez niego wynosi 230 tysięcy marek.

Z całej Polski.

— **Z karty żałobnej.** W Boblewicach pod Grojcem zmarł Stanisław Popowski, prokurator najwyższego sądu. Pracował też na niwie publicystycznej jako zdolny felietonista „Gazety Polskiej".

W Złoczowie zmarł emer. prof. gimn. Zygmunt Uranowicz.

† **Władysław Zaczek.** Zmarły przed kilku dniami starosta bocheński śp. Zaczek należał do rzędu ludzi, których obecnie może Polska najwięcej potrzebuje, to jest ludzi, spełniających sumiennie i z zapałem swe codzienne obowiązki. Czarna, codzienna, pozbawiona blichtru i oklasków praca dla dobra ojczyzny i społeczeństwa, oto ideał, który śp. zmarły starosta w zupełności osiągnął. Jako urzędnik na każdem stanowisku uprzejmy, sumienny, pracowity i zdolny zawsze dawał gwarancje, że poruczone mu zadanie wykonane będzie jak najlepiej i jak najsolidniej. Jako kolega posiadał zawsze samych przyjaciół, którzy go darzyli najszczerszą sympatją. Przedwczesna śmierć jego, to trudna do zastąpienia luka w urzędzie, strata wśród przyjaciół, a szkoda człowieka uczciwego i obywatela. Śp. zmarły więziony jako Polak przez Ukraińców, przeszedł wszystkie okropności 1918 roku. Przejścia te wprawdzie nie złamały ducha, ale podkopały zdrowie, które od tego czasu poczęło szwankować i przyspieszyło zgon. Zmarły zostawia po sobie jak najlepszą pamięć i szczery żal. Niechaj mu ziemia ojczysta, za którą cierpiał, będzie ukojeniem.

— **Groza bandytyzmu na prowincji.** Na drodze wiodącej z Brzozdowa do Laszek Górnych pobili i obrabowali 2 bandyci Józefa Spirke z gotówki 25.000 mk.

Do chaty Tymka Szmysty w Moczozadach, pow. Przemyśl, wlazł w nocy złodziej i począł szukać za łupem. Na krzyk przebudzonych domowników, złodziej wystrzelił w powietrze z karabinu, porwał z pieca kożuch i uciekł. A w kożuchu znajdowało się 210 dolarów.

— **Policjant mordercą.** D. 22. bm. nad wieczorem policjant Stadnik w Orzechowcu koło Podwołoczysk, wystrzałem z rewolweru położył trupem Magdalenę Olejczuk w Mysłowej, poczem zbiegł za Zbrucz. Przyczyną mordu były odpalone „zaloty" do córki zamordowanej.

— **Olbrzymia kradzież dolarów.** Z Krakowa donoszą nam: We wtorek popołudniu niewyśledzeni sprawcy włamali się do sortowni urzędu pocztowego na dworcu i skradli około 700 listów amerykańskich, przygotowanych do rozsortowania.

— **Aresztowanie szpiega czeskiego.** Z Krakowa donoszą: Onegdaj przywieziono z Zakopanego do Krakowa pod silną eskortą 23-letniego Józefa Hajonta, rodem z Kieżmarku. Hajont, jak się okazało, grasował dłuższy czas na Podhalu, jako tajny agent rządu czeskiego. Miał on za zadanie śledzić ruchy wojsk polskich na pograniczu, oraz posyłać raporty do Pragi o Słowakach, którzy przed prześladowaniem schronili się do Polski. Z chwilą ich powrotu na Słowaczyznę na skutek doniesień Hajonta władze czeskie aresztowały powracających.

— **Ujęcie oszusta.** Onegdaj aresztowano w Krakowie Jana Kazimierza Tomasza, poszukiwanego przez władze lwowskie za liczne oszustwa.

Ze świata.

— **Wykup majątku Sazonowa.** Komitet głównego Urzędu ziemskiego uchwalił przymusowy wykup majątku Jurowce w powiecie białostockim, własności eksministra Sazonowa.

Zebrania i odczyty.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 25. bm. o godz. 6 wiecz. w Poliklinice, ul. Lindego. Porządek obrad: Sprawozdanie delegatów ze zjazdu w Krakowie w sprawie unifikacji polskich tygodniowych pism lekarskich. Dr. Ruff: O tzw. „niedomodze stopy". Po obradach dodatkowy spis abonentów na pisma francuskie.

Kasa chorych miasta Lwowa, ul. Brajerowska l. 8. przypomina o obowiązku zameldowania służby domowej i dozorców domu. Nie zgłoszenie pociąga za sobą na złożenie pięciokrotnej opłaty za czas od wstąpienia do służby. Wzywa się więc wszystkich służbodawców i właścicieli realności do natychmiastowego zgłoszenia służby domowej i dozorców. 7246

Komunikaty.

Podwyższenie opłat za przechowanie bagażu ręcznego w przechowalniach (garderobach) kolej. Opłatę za przechowanie bagażu ręcznego w przechowalniach (garderobach) kolejowych, w stacjach posiadających garderoby, a to: Lwów, Przemyśl, Tarnopol, Stryj, Jarosław, Przeworsk, Sambor i Lwów-Podzamcze podwyższył Zarząd kolejowy z dniem **1. grudnia 1921** na **15 (piętnaście) marek za dzień i sztukę.**

Dzień przyjęcia w przechowanie i dzień ich wydania liczy się za pełne doby.

—oo—

Lwowskie towarzystwo właścicieli realności zaprasza P. T. Członków na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 26 listopada b. r. o godz. 6-tej wieczór we wielkiej Sali ratuszowej, — z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie,
2) podwyższenie wkładki,
3) danina majątkowa. **7253**

Za Lwowskie Towarzystwo właścicieli realności:

Sekretarz:	Prezes:
Dr Józef Westreich.	**Józef Neumann.**

Nekrologja.

†

WŁADYSŁAW ZACZEK

radca namiestnictwa, starosta w Bochni

zmarł 23. bm. po długich cierpieniach, w 47 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się 25. bm. na cmentarz miejscowy.

Z Rady miejskiej.

Projekt nowego podziału województw, przedstawiony przez posła Erdmana, spotkał się na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej z jednomyślnym protestem. W imieniu wszystkich klubów referował tę sprawę r. dr. **Wereszczyński** i przedłożył następujący wniosek nagły:

„Rada m. Lwowa stwierdza, że projekt zmiany granic województwa lwowskiego, objęty wnioskiem p. Erdmana i tow., jest pod względem gospodarczym i narodowo-politycznym wysoce niekorzystny dla interesów miasta Lwowa i wschodniej części Małopolski.

Rada m. Lwowa wzywa prezydjum, aby uchwałę tę zakomunikowało marszałkowi Sejmu, Radzie ministrów i klubowi posłów wschodnio-małopolskich, oraz aby czuwało w porozumieniu z tym klubem, by nowe projekty zmian granic wojewódzkich nie naraziły na szkodę żywotnych interesów miasta i południowo-wschodniej części państwa.

Nagłość i wniosek jednomyślnie uchwalono.

Następnie r. **Wereszczyński** w imieniu komisji-marki zaproponował, aby do nowo powstającej państwowej Rady kolejowej wybrano delegatem Rady miejskiej prezyd. Neumana, a zastępcą r. posła Hausnera. Dodał jednak dr. Wereszczyński, że jest też wniosek mniejszości co do wyboru zastępcy. R. dr. **Thulie** przedstawił ten wniosek, proponując na zastępcę delegata r. Hauswalda. Wobec tego nastąpiło głosowanie imienne. R. Hausner otrzymał głosów 39, r. Hauswald 50. Wybrany r. prof. Hauswald.

Weszła na porządek kwestja proponowanej zmiany ustawy o ochronie lokatorów. R. **Thulie** przedstawił postulat, aby z pod praw o ochronie lokatorów wyjęci zostali paskarze mieszkaniowi, **karani sądownie za lichwę, ci, którzy podnajmują** mieszkania po wysokich cenach i obcokrajowcy. R. red. **Szczyrek** przedłożył następującą rezolucję:

Rada m. sprzeciwia się zmianie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, a w szczególności sprzeciwia się dopuszczalności podwyżki czynszów od lokalów i mieszkań średnich, lub wyjęciu jakiejkolwiek kategorji mieszkań lub lokalów z pod ochrony lokatorów (np. lokalów przemysłowych i handlowych, natomiast powołując się na inicjatywę ministerstwa skarbu, zalecającą wprowadzenie podatku mieszkaniowego, Rada m. uważa, że podatek ten może być wprowadzony przy nienaruszalności obecnej ustawy o ochronie lokatorów i służyć ma na stworzenie publicznego miejskiego funduszu mieszkaniowego. Fundusz ten będzie służył stworzeniu podstaw finansowych dla wszczęcia budowy nowych domów i remontu starych, a przeto da możność zapobieżeniu wzrastającej stale nędzy mieszkaniowej.

Rezolucję powyższą odesłała Rada do komisji mieszkaniowej z tem, aby na przyszły czwartek przedstawiła odnośne propozycje.

R. dr. **Loewenherz** postawił wniosek, aby prezydjum poczyniło starania o utworzenie we Lwowie akademji eksportowej, którą rząd zamierza założyć. Prezydent zapewnił, że sprawę tę poruszy w Warszawie.

Z porządku dziennego przyjęto wnioski referenta r. **Felsztyna** w sprawie zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kwocie 30 miljonów mk. dla miejskiego zakładu opałowego na zakupno opału, oraz wniosek o podwyższenie opłaty gminnej od wina i moszczu o 100 i 200 proc., dalej wniosek ref. r. **Höflingera** o taką samą podwyżkę opłat od napojów miodowych również o około 100 proc. Na wniosek ref. r. dr. **Wixla** udzielono zarządowi domu akademickiego im. Andrzeja Potockiego subwencję w kwocie 20.000 mk. Wniosek ref. r. Ohlyego o podwyższenie opłaty placowego za użycie gruntu miejskiego spotkał się z opozycją niektórych radnych co do wysokości proponowanej kwoty. Ostatecznie uchwalono wniosek referenta, czyli podwyższono opłaty z 20 halerzy na 10 marek za metr kwadratowy za jeden tydzień składowego. Wreszcie przyjęto wniosek ref. dr. Poratyńskiego w sprawie adaptacji w budynku miejskiej ochronki przy ul. Bema, poczem zarządził prezydent posiedzenie tajne.

Z „Ula".

Teatrzyk „Ul" ma dwie cechy bardzo dodatnie: często odświeża, wedle sił i możności, repertuar — i uderza zawsze w ton wesołości, który udziela się publice, śmiejącej się do rozpuku. „Ul" schlebia publiczności, dlatego obok naprawdę spointowanego sketchu „Lady", w którym iskrzy się talent Michałowskiego, widnieją inne rzeczy, inne sztuczki, osnute na tle rycynusowo-żołądkowych dowcipów, już za nieboszczyka Boccacia nie nowych. Tu i ówdzie zafosforyzuje satyra, jak np. w poprzednim programie ilustracje kinowe Raorta czy niezrównany Karol Ostatni Bronowskiego lub lokalno-żargonowy „szlagier" — „Śnieg" w dobrej parodji. Z nowych nabytków „Ula" Beroński stworzył taką kapitalną Rózię, kolporterkę pism, jakiej podobnej kreacji dawno nie widzieliśmy. Ardea tańczy „klasa", a z starej gwardji Michałowski dał się poznać tym razem jako pyszny wykonawca dadaizmów Jasińskiego. Inni, którym oddaliśmy tyle razy należne uznanie, nadal trzymają się na poziomie ulubieńców tłumu, który też wypełnia (ogrzaną!) salę „Ula".

Inszy.

Z OPERY.

„Aida" z Zacharską i Prawdzicem.

Czuję się nad wyraz zadowolonym, mogąc o tej lub innej operze powiedzieć, że wykonaną była lepiej, jak ponad przeciętną miarę.

Wystawiona onegdaj „Aida" przypomniała nam dawne, świetne czasy, opery lwowskiej, co tem więcej uznania godne, że wykonano ją siłami własnemi stale angażowanemi.

Stwierdziliśmy niezbicie, że zespół solistów, **jakim opera nasza obecnie dysponuje, jest pierwszorzędnej jakości i gdyby nim** racjonalnie i z jasno wytkniętym celem operowano, to niekręcilibyśmy się w ciasnem kole wznowień, a przeciwnie możnaby publiczność naszą zaznajomić z całym szeregiem nowości, których wykonanie nie nastręcza obecnie większych trudności.

Bohaterką wieczoru w całem tego słowa znaczeniu była p. Zacharska, o której już niedawno z racji jej poprzedniego występu w „Aidzie" pisałem. Głos jej olśniewającej piękności, brzmiał onegdaj jak szlachetne skrzypce w ręku mistrza, a gra jej pełna zrozumienia, niepozbawiona przytem koniecznego wdzięku zasługuje na rzetelne uznanie.

Walory głosowe i artystyczne p. Green w partji Amneris, są znane i uznane, abym potrzebował coś więcej dodawać ponadto, że jest to śpiewaczka o tak pięknym mezzosopranie i takiej muzykalności, jakiej pozazdrościć nam może niejedna scena.

Pewną uwagę uczyniłbym p. Green, a mianowicie owo częste popadanie w stan omdlenia. W scenie sądu nad Radamesem, nie jest to ani efektownem ani usprawiedliwionem.

W partji Radamesa słyszałem poraz pierwszy p. Prawdzica, jego przepiękny głos tenorowy, skłaniający się raczej ku liryzmowi, jak ku partjono, o bohatersko-dramatycznym pokroju, działał na słuchaczy wprost oszałamiająco. Technika władania głosem, pięknie opracowana fraza muzyczna i wzorowa dykcja, utwierdzają nas w przekonaniu, że posiadamy w panu Prawdzicu artystę pierwszej klasy.

Nad grą, bardziej realną trzeba jeszcze popracować, obecna bowiem, poza steoretypowe szablonem reżyserskim nakreślone ramy nie wychodzi.

Amonastra poraz pierwszy śpiewał p. Cyganik, barytonista obdarzony bardzo pięknym materjałem głosowym, muzykalny i sumienny w opracowywaniu partji — posiadający niestety jedną i to bardzo wielką wadę, a tą jest „zakochanie się we własnym głosie".

Skutek jest ten, że p. Cyganik, którego technika wokalna pozostawia wiele do życzenia, pozwala sobie na atakowanie wysokich tonów sposobem jemu tylko wiadomym, który częściej jednak zawodzi i niepozwala mu na celowe i ekonomiczne szafowanie głosem, do czego miałby niezaprzeczone prawo, gdyby poparte było ono rzetelnemi studjami. Ta metoda, jaką obecnie sympatyczny ten śpiewak się posługuje, na długo mu starczyć nie może.

Arcykapłana śpiewał basista p. Horner, którego głos dźwięczny i spokojny, szlachetnym rykonem korzystnie się wyróżniał.

Sukces opery byłby niezupełny, gdybym nie wspomniał o pięknych ewolucjach baletu z naszą primabaleriną p. Łozińską na czele.

Orkiestra brzmiała doskonale i pewnie, chór śpiewał rytmicznie dobrze, tylko dźwiękowo mniej zadawalał, a nad tym całym aparatem unosiła się dzielna i świadoma zamierzonego efektu ręka kapelmistrza p. Bron. Wolfstala.

W amfiteatrze było przeraźliwie zimno, tak że publiczność wnosiła po pierwszym akcie futra i szczekając zębami wsłuchiwała się w piękno muzyki verdiowskiej.

Stanisław Lipanowicz.

ZAPISKI.

Miesięcznik polsko-brazylijski. Korespondent nasz z Brazylji donosi, iż w Rio de Janeiro począł wychodzić miesięcznik w języku portugalskim pn. „Brazil-Polonia", poświęcony nawiązaniu stosunków kulturalnych, politycznych i gospodarczych pomiędzy obu republikami. Redakcję pisma objął literat parański Leoncio Correia, wydawnictwo zaś samo znajduje się w ręku grona Brazyljan i Polaków, doceniających znaczenie zbliżenia między Brazylją i Polską.

Numer pierwszy, z datą 15. sierpnia, przyniósł sporo artykułów informacyjnych o Polsce, jej życiu politycznem i kulturalnem, m. i. artykuł o Górnym Śląsku wraz z mapką, unaoczniającą wynik plebiscytu, oraz przedruki z pism braz. o sprawach polskich.

—oo—

KRONIKA EKONOMICZNA.

6 MILJARDÓW KREDYTU NA ZAKUP ZIEMIOPŁODÓW.

Warszawa. Jako wynik międzyministerjalnej konferencji, odbytej z inicjatywy p. I. S. Stoińskiego, kierownika ministerjum aprowizacji, przy współuczestnictwie przedstawicieli sejmu, posłów: Postolskiego, Raucha i Szyszkowskiego, oraz przy współuczestnictwie przedstawiciela naczelnej dyrekcji Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, p. dyrektora Biulita, załatwiono sprawę udzielenia kredytów na zakup ziemiopłodów, wyłaniając i ustalając następujące tezy:

1) Naczelna dyrekcja PKKP. godzi się, aby jako zasadnicza suma środków obrotowych na zakup ziemiopłodów uruchomiony został kredyt w pełnej kwocie sześciu miljardów marek (z których półtora miljarda mk. na mocy poprzednich porozumień, zarezerwowano na potrzeby aprowizacyjne przemysłu).

Z powyższej zaznaczonej sumy 6.000.000.000 mk. kredytu korzystają poszczególne grupy i związki na przedstawienie ministerjum aprowizacji, które działa w porozumieniu z zainteresowanemi ministerjami. Korzystające z kredytu instytucje zadość uczynią wszelkim postawionym przez PKKP. warunkom żyra i gwarancji.

2) Niewyzyskane sumy z konta grup, które poczyniły starania o kredyty, ale do 1. grudnia br. z kredytów tych nie skorzystały, będą dla uruchomienia całej 6.000.000.000 sumy, przesunięte na rzecz grup, które wskaże ministerjum aprowizacji, działające w porozumieniu z zainteresowanem ministerjum.

W myśl odpowiednich uchwał poprzednich międzyministerjalnych konferencji z powyższych przesunięć będą przedewszystkiem korzystały grupy: kooperatyw, komun, oraz handlowe organizacje rolnictwa, uznane za centralne reprezentacje istniejących związków producentów (a więc np. okręgowe kółka, syndykaty i firmy, lecz ich centralne związki).

Następne i ostatnie przesunięcie kredytów w celu uruchomienia pełnej sumy 6.000.000.000 mk., przeznaczonych na środki obrotowe dla zakupu ziemiopłodów, z konta grup, które z przyznanych kredytów nie skorzystały, na rzecz grup zakwalifikowanych przez ministerium aprowizacji, działające w porozumieniu z zainteresowanemi ministerjami, a odpowiadające warunkom żyra i gwarancji, postawionym przez PKKP., nastąpi w końcu grudnia br.

3) Termin korzystania z kredytów na zakup ziemiopłodów dla grup, co do których nastąpi zgoda i formalne oświadczenie ministerjum aprowizacji, przedstawiony będzie 31 marca 1922 r.

Odpowiednie podania o przedłużenie terminu pożyczek, do uwzględnienia przez PKKP., winny uzyskać uprzednią zgodę ministerjum aprowizacji, działającego w porozumieniu z zainteresowanemi ministerjami.

4) Zainteresowane ministerja przy współuczestnictwie PKKP. wyłonią wspólny organ kontroli, czuwający nad celowością i poprawnością korzystania z kredytów. W ten sposób wyjątkowej wagi kwestja zasilenia organizacji konsumentów i fachowego pośrednictwa handlowych organizacji producentów odpowiedniemi środkami obrotowymi, co usuwa, względnie osłabia wyłonione niebezpieczeństwo wykupienia przez spekulantów ziemiopłodów w okresie ich zwiększonej podaży, została do pewnego stopnia osiągnięta i po myśli interesów najszerszych warstw ludności załatwiona.

Pozatem ministerjum aprowizacji podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż przy składaniu podań o przedłużenie terminu korzystania z kredytu na zakup ziemiopłodów winno być złożone krótkie sprawozdanie, legitymujące dotychczasową działalność skupu ziemiopłodów i otrzymanych od państwa źródeł kredytowych. Powyższe sprawozdanie winno wskazywać: wysokość, termin przyznania i podjęcia pożyczki; wysokość płaconych procentów łącznie z odsetką za gwarancję; ilość zakupionego zboża; najwyższa, najniższa i przeciętna cena zakupu zboża za cały okres korzystania z kredytu; najwyższa, najniższa i przeciętna cena sprzedawanych produktów; komu zakupione ziemiopłody, względnie ich przetwory były odsprzedawane; przeciętna szybkość obrotu wypożyczonym kapitałem; jakiej liczby osób potrzeby aprowizacyjne są zaspokajane na mocy otrzymanych kredytów (specjalny punkt dla kooperatyw, związków, komun) itp.

—

Zniżka cen w Poznaniu. Zarząd stowarzyszenia restauratorów polecił członkom swoim zniżyć ceny potraw i napoi z wyjątkiem alkoholów. W tych dniach zebrali się detaliści działu szewskiego miasta Poznania i uchwalili zniżenie cen obuwia o 30 proc. w stosunku do cen sprzedaży w październiku. (PAT).

+ **Przedsiębiorstwa górnośląskie.** „Dziennik Gdański“ pisze: „Dzienniki berlińskie zamieszczają wiadomości pt. „Wiadomości z Bytomia“, wedle których francuscy i angielscy finansiści zamierzają objąć eksploatację rewiru rybnickiego, który posiada największe i najmniej wyzyskane pokłady węgla. Wedle tych doniesień zebrały finansowe koła francuskie 50 miljonów franków, które będą użyte na zadatek. Francuzi zamierzają zatrudnić francuskich inżynierów i urzędników na tych obszarach. Wszystkie państwowe kopalnie mają być przekształcone na towarzystwo akcyjne, na którego czele stanie, jako dyrektor, inżynier francuski. W ostatnich dniach zjawili się w Inspekcji górniczej w Hucie Królewskiej u zastępcy dyrektora kopalni dwaj francuscy inżynierowie górniczy, między nimi Jules Simon, wraz z pewną liczbą francuskich urzędników i oświadczył, iż są to ludzie, przeznaczeni do objęcia kopalni Królewskiej Huty. Jednocześnie zażądał wyjaśnień technicznych i handlowych“.

+ **Długi rosyjskie we Francji.** „Excelsior“ drukuje wywiad z jednym z wybitnych finansistów francuskich, który oświadczył co następuje — w sprawie uznania dawnych długów rosyjskich przez rząd sowjetów:

Rosyjski dług państwowy we Francji składa się z 2 części — pożyczek państwowych i kapitałów francuskich, umieszczonych w przemyśle rosyjskim. W ten sposób Rosja dłużna jest Francji, prócz należnych procentów — 15 miljardów franków w złocie. Ostatnio procent od pożyczki płacony był w r. 1916 i odtąd samych procentów zebrało się około 5 miljardów franków, do czego należy dodać miljardy, pożyczone przez Francję Rosji w pierwszych latach wojny.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 listop. 1921

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda
Waluta markowa

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.	Marki n.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—41·80	560·—	575	—	
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	6.0·—	—·—	—·—	
		płacą:	żądają:	transak.	
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600			
Bank hip. akz.	280—30·—	900·—	975	—	
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	42·00	—·—	—·—	
Bank Małopolski	280—35·—	62·—	—·—	—·—	
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	400·—	00·—	—·—	
Bank przemysłowy	280—28·—	600·—	625		
Bank ziemski kredyt. z K.	280—36·—	60·0·—	—	—	

... Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	600—100	17000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	3825	3425	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	0—13	1800	00	—·—
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	140—00	3950	000	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	1000—30·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	140—301	150·000	—·—	—·—
Tow. Gałota	490—12·50	2225	—·—	—·—
Tow. Górka	340—15·40	9000	00	—·—
„Olkos“ Zakłady przem. drzewnego	140—11	4500	5000	—·—
Warszawska Sp. akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	500—60	13·0	1400	—·—
„Fezel“, Pow. Zakłady budowlane	600—00	975	1025	—·—
„Focisk“ Zakł. [illegible]	850—11	900	0·0	—
Polski Glob	600—100·—	990	00	—·—
Polska Nafta	600—75	1900	1950	—·—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	830	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	140—38·—	3300	3350	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“ (wszystkie emisje)	140—5·30	1300	—·—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6300	0000	—00
Żegluga	140—28	450		
„Patria“ fabryka pap.	1000—850	4700	4800	

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 r.	400·—	600·—	—·—
„ „	po 500 r.	125·—	175·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	30·—	60·—	—·—
„ „	(po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie kiereńki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		221·—	245·—	—·—
100 franków szwajcarskich		550·—	690·—	—·—
1 sterling		18000·—	14500·—	—·—
1 dolar amerykański		3200·—	3500·—	—·—
1 dolar kanadyjski		2700·—	3000·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		12·—	15·—	—·—
Marki niemieckie po 100		11·—	14·—	—·—
Marki niemieckie drobne		10·—	13·—	—·—
Lei rumuńskie (po 100)		1900·—	2100·—	00
„ „ drobne		18·—	23·—	—·—
Liry włoskie		120·00	140·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		3400·—	4000·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		0·50	0·65	—·—
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakt.
Wypłata	na Londyn	18500·—	14500·—	00
„	na Paryż	220·00	245·00	—·—
„	na Zurych	550·—	590·—	—·—
„	na Pragę	34·—	40·—	—·—
„	na Wiedeń	55·—	65·—	—·—
„	na Berlin	12·—	15·—	—·—
„	na Nowy Jork	3200	3·00	—·—
„	na Medjolan	1·0·00	140·—	—·—
	na Bukareszt	00·00	00·00	—·—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 24. listop. 1921.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 —·—, Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 272, 267, Obligacje 5% Banku Ziemiańskiego —·—. Listy zastawne 4½% ziemskie 91·50—92, 000—000, Listy zastawne 4% ziemskie 91—91·75 — 00 —, Listy zastawne 5% m. Warszawy 325·00—327, Listy zastawne 4½% m. Warszawy —·— 000 — 000, Listy zastawne 5% m. Łodzi 000·—, —·—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego —·—.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 3625 3700 3675, Dolary Kanadyjskie —·— —·—, Franki francuskie 26·00 — 26·00 00 00·00, Franki belgijskie 251 — 232,50 Franki szwajcarskie 665 — Funty szterlingi 15000 14700 ——0 — —0— —0. Marki niemieckie 13·25 13·50 12·75 Marki fińskie —·— 00·00. Korony austrjackie 6·— — 62——, Korony Czechosłowackie 39·50 40·50 ——00·00, duńskie 000. Gdańsk 13·75 13·50.

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V 2565 3550 Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 000 —·— ——, Bank Handlowy Warszawski II. ——, Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie, — —

—00—

OGŁOSZENIA.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień!

—o—

Celem uregulowania nakładu „Kurjera Lwowskiego“ upraszamy o najrychlejsze odnowienie prenumeraty na grudzień i wyrównanie należności za miesiąc listopad w którym to miesiącu obowiązywały już ceny następujące:

we Lwowie miesięcznie	440 M.
„ „ z dostawą do domu .	500 „
w całej Polsce z przesyłką poczt.	500 „
zagranicą.	650 „

Kolporterzy potrzebni

do roznoszenia gazet. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

L 94499/921.
M. B. rej. szk. woj.

OGŁOSZENIE.

Wskutek okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z 10. października 1921 nr. 2656/X tudzież reskryptu Województwa lwowskiego z 21. października 1921 L. 937/W. VIII/2, zawiadamia się niniejszem inwalidów cywilnych, że zgodnie z okólnikiem ministerjalnym nr. 183 z dnia 6. października r. b., mogą być zaopatrywani w przyrządy ortopedyczne o ile takowe są potrzebne dla wykonywania pracy zarobkowej. Przyrządy te zasadniczo jednorazowo inwalidzi mają otrzymać a) na koszt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jeśli wogóle środków wystarczających nie posiadają lub też b) na koszt własny po cenach fabrycznych wojennych fabryk protez w razie jeśli środki inwalidów nie pozwalają na sprawienie sobie wymienionych przyrządów według cen rynkowych.

Zasadniczo przyrządy ortopedyczne dla inwalidów cywilnych mogą być zamawiane w wojskowych fabrykach protez i tylko w razie, jeśli fabryki te nie będą mogły wykonywać niektórych aparatów ze względu na ich rodzaj w zakładach prywatnych.

Istniejące obecnie trzy wojskowe fabryki protez będą za zgodą ministerstwa spraw wojskowych obsługiwać poszczególne województwa jak następuje: 1) Fabryka protez w Krakowie, województwa krakowskie i kieleckie. 2) Fabryka protez we Lwowie, województwa lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i wołyńskie. 3) Fabryka protez w Warszawie, województwa warszawskie, lubelskie, łódzkie, białostockie, poleskie, nowogrodzkie, m. st. Warszawa.

Poszczególne województwa będą dokonywać zamówień na aparaty ortopedyczne wymienione pod 1) za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego w Krakowie, wymienione pod 2) za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego we Lwowie i wymienione pod 3) za pośrednictwem departamentu Opieki Społecznej Ministerstwa.

Sposób postępowania urzędowego przy zaopatrywaniu inwalidów cywilnych w aparaty ortopedyczne jest następujący: Wojewódzkie Wydziały Pracy i Opieki Społecznej nadsyłają do Ministerstwa (Departament Opieki Społecznej) wnioski o przyznanie aparatu, dołączając odnośne akta inwalidzkie i inne materjały dowodowe. Po otrzymaniu akceptu Ministerstwa interesowane województwa dokonywują zamówień we właściwych fabrykach protez za pośrednictwem właściwych urzędów zgodnie z wyżej podanym podziałem pod 1), 2) i 3) przynajmniej na 3 tygodnie przed przyjazdem inwalidy na komisję protezową przy fabryce. Wojewódzki Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Krakowie, Lwowie oraz Komisarz Opieki Społecznej m. stoł. Warszawy zorganizują schroniska dla inwalidów cywilnych przyjeżdżających w celu zaopatrzenia się w przyrządy ortopedyczne, względnie zapewnią dostateczną ilość miejsc w schroniskach lub przytułkach przez Ministerstwo subsydjowanych. Inwalidom nieposiadającym środków należy opłacić bilet kolejowy tam i z powrotem oraz wypłacić diety po 300 mkp. dziennie, licząc jedną dobę na każde 300 kilometrów drogi oraz 3 doby na pobyt w siedzibie Urzędu, załatwiającego sprawę z fabryką ptotez.

Inwalidzi przyjeżdżający po aparaty ortopedyczne stawić się winni do właściwych Wojewódzkich Wydziałów Pracy i Opieki Społecznej, bądź też do Departamentu Opieki Społecznej, zgodnie z wyżej wymienionym podziałem pod 1), 2) i 3) w których to urzędach otrzymają odpowiednie dokumenty i wskazówki. Rachunki i inne sprawy z właściwemi fabrykami protez regulować i załatwiać będą Urzędy Wojewódzkie w Krakowie, Lwowie, oraz Departament Opieki Społecznej.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 14. listopada 1921.

7240 **Neumann, w. r.**

IZBA SKARBOWA WE LWOWIE.

L. 91,061/921. W. III. a. O. 2. Lwów, d. 18. listopada 1921

Rejestracja i stemplowanie tytułów długu przedwojennego Austrji i Węgier.

Na mocy upoważnienia Ministerstwa skarbu przedłużyłem ostateczny termin zarejestrowania i ostemplowania tytułów długu przedwojennego Austrji i Węgier włącznie **po dzień 5 grudnia 1921 r.** Miejscami rejestracji pozostają nadal Krajowa Kasa skarbowa we Lwowie, filialna Kasa krajowa w Krakowie, wszystkie Urzędy podatkowe Małopolski i Śląska Cieszyńskiego oraz wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Urzędy te i instytucje będą równocześnie obok Izby skarbowej w Krakowie (ul. Holzlów) i we Lwowie, (Oddz. III a/2 plac św. Ducha 1. II. p. biuro Nr. 53) tudzież Dyrekcja skarbu w Cieszynie, udzielać stronom wszelkich potrzebnych ustnych informacji.

Postępująca stabilizacja marki polskiej, przewyższającej wartością austrajacką koronę, starczyć winna za najsilniejszy bodziec do bezzwłocznej rejestracji, korzystnej dla stron i pożądanej dla Skarbu Państwa.

Zaznaczam przytem, że efekta terminowo nie zarejestrowane ulegną bezwarunkowo nieodwołalnej konfiskacie.

7239 Prezes: **Bugno.**

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.